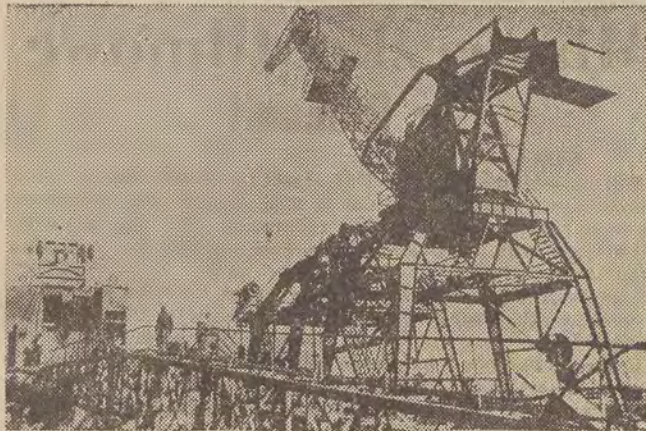


DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 312 (2628)

Łódź, środa 31 grudnia 1952 r.



Plan roczny wykonany przed terminem — melduje Centralny Zarząd Przemysłu Barwników i Półproduktów

WARSZAWA. — Centralny Zarząd Przemysłu Barwników i Półproduktów zameldował w dniu 29 bm. o wykonaniu rocznego planu produkcji.

W bież. roku zakłady tego przemysłu dostarczyły dla różnych gałęzi gospodarki wiele półproduktów i gotowych artykułów, zwiększając m. in. swój wkład w planowe zapatrzenie w barwniki i eliminując w poważnym stopniu import.

Wiele zakładów przemysłu barwników i półproduktów przełamało trudności wykonując roczne plany przed terminem, jak np. jeden z czołowych zakładów tego przemysłu, „Boruta w Zgierzu, którego załoga wykonała plan roczny już 16 grudnia.

Do przedterminowego wykonania planu rocznego przez cały przemysł przyczyniła się również dobra praca załogi zakładów chemicznych „Azot”, która wykonując rytmicznie plany miesięczne dała poważną nadwyżkę środków ochrony roślin.

Dzięki pełnej mobilizacji załóg pracowniczych, plan roczny Powszechnych Domów Towarowych został wykonany w dniu 30 bm.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — W dniu 30 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Turcji w Polsce p. Abdulahat Aksin złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Przyjęcie w ambasadzie Rumuńskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA. 30 bm. z okazji piątej rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej — ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce p. Nicolae Dinulescu wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych, świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Jak wygląda w rzeczywistości „dobrowolna repatriacja” Zeznania jeńców

PEKIN. — Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna publikuje doniesienie swego korespondenta z Panmundżonu, który przytacza nowe fakty, demaskujące agresorów amerykańskich.

Agencja podaje, że korespondent przeprowadził rozmowy z dwoma jeńcami, którzy znaleźli się poprzednio w obozie na Kożedo, a następnie zostali zwerbowani do lisymanowskich oddziałów zwładowych. W ostatnim czasie pracowali oni w oddziale „H. I. D.” przy sztabie głównym armii lisymanowskiej. B. jeńiec Kim Son The oświadczył, że został wzięty przez Amerykanów do niewoli 24 października 1950 r.; początkowo skierowano go do obozu w Pusanie, gdzie oznaczony został numerem 94919. W lutym 1952 roku przeniesiono go na wyspę Kożedo, gdzie pracował przy budowie fortyfikacji w sektorach nr 62, 63, 64 i 65. Następnie przeniesiono go do sektora nr 64, w którym przebywało 7 tysięcy jeńców zgromadzonych w 7 batalionach.

„Wkrótce po przeniesieniu mnie do tego sektora — oświadczył Kim Son The — administracja policka zdjąć powiewający nad obozem sztandar Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wywieść sztandar lisymanowski. Jeńcy odmówili wykonania tego rozkazu. Wówczas straż amerykańska pod ochroną czołgów zaczęła sama zdejmować sztandar Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Jednocześnie otwarto do jeńców ogień z karabinów. 18 jeńców zginęło, a 20 odniosło rany.”

Amerycanie zmuszali jeńców do śpiewania hymnu lisymanowskiego i pieśni armii lisymanowskiej oraz do czytania broszur propagandowych. Jeńców, którzy odmawiali wykonania tych rozkazów, bito w bestialski sposób.

Po pewnym czasie — mówił dalej Kim Son The — zostałem wraz z wielką grupą jeńców przeniesiony do obozu w Szechonie. Tam zmuszono mnie groźbami i torturami do wstąpienia do „związku walki z komunistami”. Codziennie zmuszano nas do składania „przysięgi na wierność republice wielkiej Korei”.

Jak wynika ze słów Kim Son The — pisze dalej korespondent — Amerykanie zaczęli z dniem 1 lipca rb. „zwalniać” jeńców. „Zwalnianie” odbywało się w następujący sposób.

Kierownik sektora zbierał jeńców i oświadczał im: „Musicie być wierni przysiędze złożonej wielkiej Korei i wstąpić do armii wielkiej Korei. W wypadku odmowy poniesiecie surową karę”. Po „zwolnieniu” wydano jeńcom „paszporty cywilne”. Wszyscy oni zostali zaliczeni do tzw. „pospolitego ruszenia drugiej kategorii”. W ten sposób zostało „zwolnionych” 17 grup jeńców w ogólnej liczbie 27 tys. osób. Kim Son The znalazł się w 14 grupie „zwolnionych”.

Oto jak wygląda w rzeczywistości tzw. „dobrowolna repatriacja” — stwierdza w zakończeniu Koreańska Agencja Telegraficzna.

Kobiety irańskie domagają się prawa głosu

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Organ demokratycznej organizacji kobiet irańskich „Dżahane Zanan” wysuwa żądanie przyznania wszystkim kobietom irańskim prawa udziału w wyborach do meżdzylisu.

Pismo zamieściło apel demokratycznej organizacji kobiet irańskich do premiera Mossadika.

Organizacja ta zebrała już przeszło 100 tysięcy podpisów pod żądaniem przyznania kobietom prawa głosu i wystosowała do ONZ pismo, w którym wskazuje na konieczność niezwłocznego wcielenia w życie na terenie Iranu zasad Karty NZ i deklaracji praw człowieka.

Większość dzienników teherańskich popiera żądania kobiet irańskich.

Uroczystie obchodził naród radziecki

30 rocznicę utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Rad

MOSKWA. — Naród radziecki obchodził uroczystie 30 rocznicę utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Cała prasa zamieściła artykuły wstępne oraz artykuły specjalne, poświęcone tej rocznicy.

W przededniu historycznej daty trzydziestolecia utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Rad została otwarta w Państwowej Bibliotece ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie wystawa pn. „Trzydziestolecie Związku SRR”.

Liczne rzesze mieszkańców Moskwy i przyjezdnych zjedli w ostatnich dniach centralne muzeum W. I. Lenina, muzeum rewolucji ZSRR. Ludzie pracy zaznajomili się z dokumentami, dotyczącymi działalności wielkich wodzów rewolucji, twórców wielonarodowego Państwa Radzieckiego — Lenina i Stalina.

W centralnej sali odczytowej Wszecchwzrostowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej odbył się odczyt „Trzydzieści lat Związku Radzieckiego”. W zakładach przemysłowych, urzędach, instytucjach naukowych i uczelniach Moskwy odbyły się zebrania, na których wygłaszano odczyty, referaty i pogadanki o wielkich zwycięstwach narodów Związku Radzieckiego, o historycznych uchwałach XIX Zjazdu KC KPZR, o piątym pięcioletnim planie rozwoju ZSRR.

W wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się wieczór młodzieży, poświęcony „przyjaźni narodów. W

koncercie występowały studenci, przedstawiciele wielu narodów ZSRR, kształcący się w wyższych uczelniach Moskwy.

Rozkaz komendanta straży pożarnej z okazji Nowego Roku

WARSZAWA. — Z okazji zbliżającego się nowego roku komendant główny straży pożarnej wydał rozkaz do wszystkich członków korpusu technicznego pożarnictwa oraz ochotniczych straży pożarnej.

Rozkaz podsumowując dotychczasowe osiągnięcia pożarnictwa wskazuje na jego zadania w dalszej pracy nad ochroną mienia społecznego i mienia obywateli. Jednym z zadań pożarnictwa w 1953 r. jest większe rozwinięcie współpracy z organizacjami masowymi i wszystkimi obywatelami w dziedzinie zapobiegania pożarom oraz rozwijanie nowych form działania straży pożarnej, a zwłaszcza ich zespołów zapobiegawczych.

„Coraz wyżej podnośmy godność naszej zaszczytnej i ofiarnej służby pożarniczej — czytamy w rozkazie do członków służby pożarniczej. — Zwiększajmy nasz wkład w ogólnoludzkie dzieło pokoju i w budownictwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Kolonizatorzy francuscy wzmagają terror w Afryce północnej

PARYŻ. — „HUMANITE” DONOSI, ŻE W MAROKU TRWAJA ARRESTOWANIA PATRIOTÓW.

WŁADZE KOLONIALNE WTRĄ CAJĄ CODZIENNIE DO WIĘZNIENIA DZIESIĄTKI MAROKAŃCZYKÓW.

Aresztowani i wysiedleni są również Francuzi przeciwstawiający się polityce represji. W poniedziałek przywieziono samolotem wojskowym na lotnisko, Le Bourget pod Paryżem dziesięciu demokratów, wysiedlonych z Maroka. Są wśród nich m. in. działacz związkowy dr Lamotte, dyrektor szkoły Longin, adwokat z Casablanki Lannux, który bronił prześladowanych działaczy związkowych w Maroku i kolejarz Mengual. Wysiedleni są przeważnie byliymi kombatanami, mającymi wysokie odznaczenia wojskowe.

Z drugiej strony zdarzają się wypadki aresztowania i wysiedle-

nia do Maroka Marokańczyków za mieszkałych od dawna we Francji. Ostatnio wysłany został do Casablanki i wydany tamtejszej policji dziesięć parali marokańskiej „Istiklal” — el Alaoui, który przebywał we Francji od 13 lat.

O dalszych aresztowaniach donoszą również z Tunisu. W Mareth, policja aresztowała 14 osób pod zarzutem „niedoniesienia o zbrodniczych projektach”.

Próba zamachu stanu w Syrii

MOSKWA. Agencja TASS podaje za dziennikiem libańskim „At-Taair” wiadomość z której wynika, że poważna grupa oficerów armii syryjskiej korzystając z tego, że wicepremier i dowódca sztabu gen. płk. Sziszakli wyjechał do Kairu, usiłowała dokonać w kraju nowego zamachu stanu. Sziszakli dowiedziawszy się o tym pośpiesznie powrócił do Damaszku. Przeprowadzono liczne aresztowania. Wśród aresztowanych znajdują się inspektor generalny armii syryjskiej Adnana Malki i kilku wyższych oficerów, którzy byli związani z zakazaną proangielską partią „Al-Baas”.

Anglia obawia się konkurencji Niemiec zachodnich

BERLIN. — Dziennik „Die Welt” donosi z Londynu, że panuje tam poważne zaniepokojenie z powodu konkurencji handlu zachodnio-niemieckiego w Indiach i Pakistanie. „Die Welt” pisze również, że brytyjska delegacja handlowa, która powróciła z Ameryki Południowej, uskarża się na konkurencję zachodnio-niemiecką. Delegacja ta odwiedziła Wenezuelę, Kolumbię, Kubę i Meksyk. Niemcy zachodnie gotowe są dostarczać tym krajom swych towarów po cenach o 10—15 proc. niższych niż Anglia.

Prace przy budowie wielkiego Kanału Turkmeneńskiego posuwają się szybko naprzód, w wielkiej mierze dzięki zastosowaniu nowoczesniejszych maszyn budowlanych. Na zdjęciu: potężny dźwig portalowy w porcie Tachia-Tasz na rzece Amu-Darri.

Nowa prowokacja policji Adenauera

BERLIN. Jak podaje agencja ADN z Hagen, policja zachodnio-niemiecka aresztowała Fritza Thruna, przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Robotniczego do Walki Przeciwko Remilitaryzacji Niemiec oraz przewodniczącego rady zakładowej huty Hagen-Haspe.

To nowe bezprawne posunięcie rządu Adenauera stanowi dalszy krok na drodze do planowej i realizowanej przez reżim boński likwidacji wszystkich przeciwników „układu ogólnego” oraz układu o armii europejskiej. Aresztowanie Thruna wywołało wielkie oburzenie wśród załogi huty Hagen-Haspe.

Jutro numer noworoczny „Dziennika” ukaże się w objętości 10 stron

CZYTELNICZY ZNAJDĄ W NIM M.I.N.:

- Artykuł przewodniczącego Prezydium R. N. m. Łodzi R. Olaska o planach rozwoju naszego miasta
- Wywiady z rektorami łódzkich wyższych uczelni
- Co mówią łódzcy literaci o swojej twórczości
- Kilka dobrych rad na temat noworocznych życzeń
- Satyryczne remanenty ORAZ

Kalendarz ścienny „DZIENNIKA” na rok 1953

Przyznanie pierwszych odznak wzorowego kierowcy przodującym pracownikom transportu

WARSZAWA. W dniu 30 bm. w Ministerstwie Transportu Drogowego i Lotniczego odbyła się uroczystość wręczenia pierwszych odznak wzorowego kierowcy przyznanych zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu. Odznaki te przyznawane są w celu podkreślenia roli kierowców pojazdów samochodowych w rozwoju gospodarki narodowej i wyróżnienia kierowców, pracujących wzorowo oraz w celu upowszechnienia najlepszych, bezawaryjnych metod ich pracy.

Uroczystość odbyła się w obecności ministra transportu drogowego i lotniczego — J. Rusteckiego, wiceministra J. Burgina, przedstawicieli Komitetu Centralnego PZPR, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego oraz Polskiego Związku Motorowego.

Odznaki otrzymało 54 kierowców z PKS oraz z innych przedsiębiorstw i instytucji. Srebrną odznaką otrzymał

m.in.: Jan Patella z woj. komendy straży pożarnej w Poznaniu, Michał Świerkosz z Prez. Woj. RN w Kielcach, Michał Jaroszewicz z Min. Transportu, Leon Szymczak z PKS w Łodzi, Jan Szymarek z PKS w Lesznie, Mieczysław Czyżak z PKS w Gnieźnie.

W imieniu odznaczonych zabrał głos Bogusław Politowski z Poznania. „Przyznane odznaki — stwierdził on — będą dla nas stanowić zachętę do dalszej ofiarnej pracy nad rozwojem naszego transportu. Nasze doświadczenia i umiejętności będziemy przekazywać młodym, mniej wykwalifikowanym kierowcom, aby przez to podnieść na wyższy poziom pracę całego transportu drogowego”.

Prześladowania obrońców pokoju w Paragwaju

NOWY JORK. Jak donoszą z Asuncion, grupa wybitnych działaczy paragwajskich została aresztowana w czasie posiedzenia, na którym omawiano sprawę zwolnienia konferencji w obronie pokoju. Aresztowanych poddano torturom, a następnie wysłano do obozu koncentracyjnego.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył rodzinom aresztowanych, że aresztowania i wysłanie działaczy pokojowych do obozu koncentracyjnego jest zgodne z postanowieniami konferencji międzyamerykańskich, dotyczących t.zw. „bezpieczeństwa półkuli zachodniej”.

Jak donosi prasa, w Asuncion odbyła się demonstracja na znak protestu przeciwko aresztowaniu obrońców pokoju.

Zapisy na studia magisterskie na wyższych uczelniach

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zawiadamia, że studia magisterskie pierwszego semestru w roku akademickim 1952-53 rozpoczyna się dnia 1 marca 1953 r.

Studenci, którzy ukończyli w r. 1951-52 III rok studiów w politechnikach i szkołach inżynierskich mogą składać do dziekanatów swoich uczelni podania o przyjęcie na kurs magisterski.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przypomina, że termin składania podań upływa z dniem 5 stycznia 1953 r.

Obliczenia prof. Hoyle'a

Znaną jest rzeczą, że burzący uczeni zajmują się często badaniami, które należą tylko do marginesowych w ich dziedzinie zainteresowań.

Prof. Fred Hoyle, fizyk uniwersytetu Cambridge pobit na głowę swych „uczonych” kolegów wysługujących się imperialistom w rozpętywaniu historii wojennej.

Po „długich badaniach” „uczony” (?) obliczył, że zniszczenie całej ludzkości za pomocą bomb atomowych jest możliwe w ciągu dwóch lat.

Opublikował on w czasopiśmie „Atomic Science News” propozycję „przejścia na atomowy system wyniszczenia”. Pedantyczny profesor obliczył nawet, że koszty wyniszczenia ludzkości przy pomocy bomb atomowych — będą około 50-krotnie niższe, aniżeli przy użyciu zwykłych bomb wybuchowych.

Stawa atlantyckiej „nauki” ma jednakże jedno zmartwienie... obawia się mianowicie, że zabraknie ludzi, zanim zostaną zużyte wszystkie przygotowane bomby.

A nam się wydaje, że obliczenia atlantyckiego uczonego mogą zawieść jeszcze w innym sensie... Mogą zawieść tak, jak zawiodły rachuby Hitlera, Goebbelsa i ich spółki...

Hokeści Finlandii przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). — 30 bm. w godzinach popołudniowych przybyła samolotem do Warszawy reprezentacyjna drużyna hokejowa Finlandii.

W skład drużyny wchodzi 15 hokeistów: Silvenoinen, Kusela, Lainesalo, Rapp, Hankavaara, Hakala, Sallisma, Isotalo, Rintakoski, Kaupp, Myllyha, Niemi, Saksanen, Tre, Rekoma.

Drużynę towarzyszą kierownik Lemstrom, trener Teromaa oraz sędzia Lindro.

Finowie przybyli do Polski z trzydniowym opóźnieniem, wynikiem z fatalnych warunków atmosferycznych.

Po krótkim pobycie w Warszawie reprezentanci Finlandii udali się pociągiem do Katowic, gdzie w dniu 31 bm. rozegrają pierwsze spotkanie z reprezentacją Polski.

Komunikat śniegowy dla narciarzy

Stan pogody w górach: We wtorek rano dnia 30 grudnia 1952 r. w górach było pochmurno i mglisto z opadami śniegu. Temperatura w dolinach i na pogórzach około 0 st. C, na szczytach i grzbietach górskich minus 6 st. C. Wiatry były słabe wschodnie i cisze. Pokrywa śnieżna grubość (w cm): Jelenia Góra 8, Karpacz 18, Śnieżka 134, Kłodzko 2, Duszniki-Zdrój 23, Śnieżnik Kłodzki 77, Wrocław 4, Raciborz 2, Cieszyń 2, Bieleke 2, Wisła 10, Stępcówka 17, Równi-Targ 8, Jablonka 6, Gubałowska 36, Bukowina 26, Kościelisko Kiry 16, Hala Ornak 28, Dolina Chochołowska 27, Zakopane 18, Kuznice 24, Kalatówki 14, Hala Kondratowa 47, Dolina Pięciu Stawów 112, Kasprowy Wierch 108, Hala Gasienicowa 53, Głodówka 36, Zazadnia 38, Łysa Polana 36, Roztoka 23, Morskie Oko 95.

Warunki śnieżno-narciarskie w górach są dość dobre.

Śnieg do wysokości 700 m jest mokry, powyżej suchy śnieg. Na trasach i szlakach narciarskich wystają jeszcze kamienie i korzenie. Szybkie zjazdy są niebezpieczne.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do niedzieli 4 stycznia 1953 r.

Pochmurno, z opadami śniegu w górach, a śniegu z deszczem w dolinach i na pogórzach. Temperatura w dolinach i na pogórzach od 0 do plus 3 st. C, w górach od minus 1 do minus 5. Wiatry będą słabe południowo-wschodnie i wschodnie.

Tak to wygląda z bliska

Ludobójcy i ich protektorzy

Przed francuskim trybunałem wojskowym w Metz zakończył się proces „lekarzy” hitlerowskich, którzy podczas wojny przeprowadzali w obozie koncentracyjnym Struthof-Natzwiller w Alzacji doświadczenia na więźniach politycznych.

Formalnie na ławie oskarżonych zasiadło 6 zbrodniarzy. W rzeczywistości jednak odpowiadało tylko dwóch — dr Haagen, mjr Luftwaffe, profesor higieny na uniwersytecie w Strassburgu reszta — oskarżony dr Graefe, kpt. Luftwaffe (asystent Haagena), nie zdał zasiać na ławie oskarżonych, ponieważ zmarł na początku przewodu sądowego, a trzech inni dr Hirsh, dr Bong i dr Ruhl zasiadali tylko „symbolicznie”, przebywając bowiem w Niemczech zachodnich pod troskliwą opieką brytyjskich władz okupacyjnych, które w żaden sposób nie chciały dopuścić do ekstradycji.

Wyrok, zapadły w tej sprawie 23 bm., skazuje tych właśnie nieobecnych oskarżonych na karę śmierci — a dr Haagena i dr Bickenbacha — obojętnie odpowiedzialnych za wymordowanie setek ludzi — jedynie na karę dożywocia. Niewątpliwie, gdyby nie to, że na sali rozpraw obecni byli więźniowie polityczni ze Struthofu, ofiary hitlerowskiej „medycyny”, i gdyby nie obawa władz francuskich przed opinią publiczną, trybunał z radością uniewinniłby całkowicie wszystkich oskarżonych. Wprawdzie termin „dożywotnie więzienie” brzmi groźnie, niemniej jednak władze francuskie interpretują go w ten sposób, że np. skazany dr Haagen przebywa w szpitalu, gdzie korzysta z dwupokojowego mieszkania i z maszyny do pisania, aby mógł „kontynuować prace naukowe”.

Dziwny to był proces, nie tylko dlatego, że występował w nim zdekompletowany zespół oskarżonych, ale też że świadkowie albo nań wcale nie mogli przybyć (jak np. panna Croel, laborantka Haagena, która przebywa we francuskiej strefie okupacyjnej w Trizonii, a której francuskie MSZ odmówiło wizy wjazdowej do Francji), albo też przybywszy, uprawiali akcję propagandową na rzecz oskarżonych. Do takich świadków na leżeli „ekspert naukowi” — dr Simonin i prof. Blanc. Pod wpływem ich zeznań rozprawa sądowna przeciw zwyrodniałcom hitlerowskim przemieniała się w osobiwą debatę akademicką na temat szpilek przeciwtyfusowych.

Spotkawszy się z wielce przyjazną atmosferą, promieniującą zarówno od kompletów sędziów jak i ekspertów — ale nie od publiczności — oskarżeni Haagen i Bickenbach po prostu prześcigali się w bezczelnych wystąpieniach. Dozła do tego, że osk. Bickenbach, zamiast mówić o swych zbrodniach, o wytruwaniu ludzi w komorach z fosgenem, oświadczył wręcz: „Miałem naturalne koncepcje życiowe. Byłem idealistą, ale się zmieniłem, całą duszą stałem się wierzącym katolikiem”. Następnie, określając samego siebie jako „człowieka wolnego od przesądów”, zbrodniarz ten do dał jeszcze: „Jestem dziś przekonany, że doświadczenia na ludziach są dozwolone”.

Aby nie doznać od „kolegi po fachu” porażki w tym wyszłogim bezczelności, osk. Haagen na pytanie prokuratora: „Dla czego oskarżony wybierał Polaków do swych doświadczeń” — odpowiedział wprost jak z hitlerowskiego katechizmu: „Wiadomo, że Polacy są Słowianami, a Słowianie zostali zaliczeni do najniższej kategorii ludzi”.

O atmosferze, panującej na procesie, i o stosunku władz francuskich do tej imprezy sądowej nader wymownie świadczy też fakt, że kiedy trybunał wyjechał na wizję lokalną do

Przemówienie noworoczne przewodniczącego GKKF

WARSZAWA. — 31 bm. o godz. 18.30 w programie II przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Rzeczek wygłosi noworoczne przemówienie radiowe do sportowców Polski. Przemówienie to zostanie powtórzone 1 stycznia o godz. 20.26 w programie I.

Struthofu, oskarżeni odbywali podróż luksusowym autem, a b. więźniom obozowym, występującym w procesie w charakterze świadków oskarżenia, polecono jechać w karetkach więziennych.

Na prócz woli organizatorów procesu, na salę rozpraw przybywało każdego dnia tylu b. więźniów politycznych ze Struthofu i uczestników ruchu oporu, którzy samorzutnie zgłaszali się na świadków oskarżenia, że prawda o zbrodniach „pionierów medycyny hitlerowskiej” wyszła na jaw całkowicie. Toteż proces wykażał, że oskarżeni dokonywali na Polakach, Rosjanach, Cyganach i Żydach potwornych „doświadczeń”, które spowodowały śmierć wielu więźniów.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że oskarżeni zachowywali przez cały czas procesu spokój i pewność siebie, a ich cyniczna postawa wskazywała na to, że są w dalszym ciągu przekonani o słuszności swych „prac”. Jeszcze nawet w ostatnim słowie oskarżony Bickenbach twierdził, że „chciał tylko wypełnić swój obowiązek”, a Haagen zapewniał trybunał, iż „na całym świecie wszyscy uczeni robią to, co wy mi zarzucacie”.

Cynizm i bezczelność cechowały w tym procesie nie tylko oskarżonych, ale także ich obrońców. Dla przykładu możemy podać, że obrońca Bickenbacha adw. Herbert, odważył się na taką oto wypowiedź wobec prokuratora: „Z ubolewaniem stwierdzam,

panie prokuratorze, że nie panie zrozumiał z tego procesu. Taki człowiek, jak Bickenbach, jest bohaterem”.

Czym da się tłumaczyć tak niesłychaną postawę adwokatów, broniących rutynowych zbrodniarzy. W czym tkwią przyczyny ujawnianej przez ich hitlerowskich klientów bezczelności i pewności siebie? Nie może być na te pytania innej odpowiedzi, jak tylko ta, że zbrodnicze elementy hitlerowskie czują za sobą przede wszystkim poparcie amerykańskich naśladowców Hitlera i amerykańskich organizatorów wojny bakteriologicznej. A poparcie to wyraża się przede wszystkim w pobłażliwości amerykańskich władz okupacyjnych w Trizonii dla czynów zbrodniczych, w masowym, amnestionowaniu „zbrodniarzy wojennych, których po „rehabilitacji” kieruje się na kadrowe stanowiska w nowotworzonym wehrmachcie.

Amerkańscy „obrońcy demokracji” uwolnili tak krwawych zbrodniarzy, jak b. marsz. hitlerowskiej „Luftwaffe” Kesselring, czy przebywający „na urlopie zdrowotnym” marsz. Manstein, czy wreszcie wypuszczony ostatnio, „na gwiazdkę” feldmarszałek Wilhelm List.

To przecież o nim powiedział w 1948 r. amerykański prokurator w Norymberdze, że „w mordowaniu ludności cywilnej nie ustępował oddziałom SS i Gestapo”. To przecież List wynalazł zbrodniczy system „zakładników”, stosowany na kolosalną skalę podczas „kampanii polskiej”. „Kampanii bałkańskiej”, a wreszcie i na Kaukazie.

Ale dla władz amerykańskich, które w Korei wzorują się na „bohaterkach” czynach Kesselringa, Mansteina i Listy, które poszukują „zdolnych generałów” do nowego wehrmachtu, zbrodniarz hitlerowski jest „bohaterem”, któremu należy stworzyć jak najpomyślniejsze warunki do ludobójczej „twórczości”.

George Bidwell

Oddziały USA okupują Anglię

W samej tylko Wielkiej Brytanii Amerykanie posiadają 30 baz lotniczych i 60 tysięcy żołnierzy, którzy zachowują się tak, jak zawsze zachowywały się imperialistyczne armie okupacyjne.

Na terenach zajętych przez Amerykanów i otoczonych drutem kolczastym często znajdują się mieszkania brytyjskich robotników rolnych. Aby móc wchodzić i wychodzić z własnego domu, robotnicy ci muszą mieć przepustki wydawane przez władze amerykańskie. Dotyczy to również odpowiedzialnych ich przyjaćiół — a wszystko to dzieje się na ziemi angielskiej.

Jeden z takich gości odwiedził znajomego, który mieszka właśnie za drutami kolczastymi i codziennie musi patrzeć na wymierzone w niego karabiny i automaty żołnierzy amerykańskich, powiedział mu: „Nie rozumiem, jak możesz znieść codziennie taki widok. Przypomina mi to obóz hitlerowski, w którym spędziłem dwa lata”.

Wojska amerykańskie zamakają samowolnie drogi i „tubyły” muszą pofulnie zawracać na rozkaz żołnierzy amerykańskich. Kiedy przechodzą oddziały amerykańskie, żandarmeria amerykańska wstrzymuje ruch na ulicach Londynu; Nie ma końca upokorzeniom doznawanym przez ludność brytyjską ze strony wojsk okupacyjnych.

Niedawno lotnik amerykański uderzył pięścią w twarz angielskiego policjanta; inny żołnierz uciekł, zabijając dziewczyną jadącą na rowerze.

Od korespondentów zagranicznych

Miasteczko filmowe w Rumunii

Bukareszt, w grudniu

Buftea oddalona jest od Bukaresztu o 20 km. Jest to miejscowość niezwykle malownicza o krajobrazie urozmaiconym: wzgórza, piękne jeziora, bujna roślinność. Tę miejscowość przeznaczył rząd rumuński na miejsce wielkiego ośrodka kinematograficznego.

Przedwojenna Rumunia miała w swym dorobku kilka bezwartościowych filmów, obliczonych na największe zyski producentów oraz na... oglupianie widzów. Kinematografia rumuńska rozpoczęła więc pracę po wyzwoleniu w zupełnie nowych warunkach. Powstał w r. 1950 Państwowy Komitet Kinematografii, którego zadaniem jest stworzenie kadry artystycznych i technicznych dla produkcji filmów oraz budowa technicznej bazy dla rozwoju filmu.

W Buftea przystąpiono do budowy miasteczka filmowego na wzór czeskosłowackiego Barrandowa.

Buftea będzie jednym z największych ośrodków filmowych w Europie. Na 30-hektarowym obszarze wznosić się będzie 30 budynków. Buftea będzie mogła produkować rocznie 12 filmów.

16-hektarowy obszar przeznaczono na zdjęcia plenerowe. Nad brzegiem jeziora Buftea dobiega już końca budowa wielkiego kompleksu budynków.

Po prawej stronie pięknej alei, wiodącej do centrum miasteczka, wznosić się będą budynki mieszczące laboratoria i studia mniejszych rozmiarów dla produkcji filmów rysunkowych, dubbingu itp. Buduje się również gmachy biurowe oraz składy dla magazynowania taśmy filmowej.

Na terenie budowy czynna jest fabryka cegieł, warsztaty stolarskie i elektro-mechaniczne. Szybko posuwa się naprzód praca przy budowie centrali ciepłej, która będzie zaopatrywała miasteczko filmowe.

Pierwsze filmy wyprodukuje Buftea w drugiej połowie 1953 r.

Aby zapewnić rozwijającemu się przemysłowi filmowemu bazę techniczną, uruchomiono w Rumunii produkcję sprzętu filmowego. Ostatnim sukcesem tej nowej rumuńskiej gałęzi przemysłu — jest wyprodukowanie nowego typu

aparatu projekcyjnego dla kin objazdowych.

W Bukareszcie otwarto Wyższą Szkołę Sztuki Filmowej, w której kształcą się przyszli aktorzy, reżyserzy i operatorzy. W licznych szkołach średnich zawodowych szkoła się kadry techniczne filmowe.

Czekając na ultranowoczesne miasteczko filmowe i na nowe kadry fachowców — film rumuński nie próżnie.

Czwarty z kolei wyprodukowany w ludowej Rumunii długometrażowy film fabularny, którego scenariusz napisany został według znanej powieści Michała Sadoreanu „Mitria Koker”, odznaczono na festiwalu w Karlowych Warach nagrodą „za walkę o postęp społeczny”.

Obecnie na warsztacie filmowców rumuńskich znajduje się film historyczny „Palcescu”, o życiu wielkiego patrioty i rewolucjonisty 1848 roku, Mikołaju Palcescu i o walce ludu rumuńskiego o wolność.

Duże sukcesy osiąga kinematografia rumuńska w dziedzinie filmów dokumentalnych o długim metrażu. Takie obrazy, jak „Baia Mare” — o życiu górników, „Pałac Pionierów” — o pięknym młodzieżowym domu kultury w Bukareszcie, „Cement” i wiele innych zapoznają widza z budową socjalizmu w Rumunii.

Wielkim powodzeniem cieszą się wśród najmłodszej publiczności nowe rumuńskie filmy rysunkowe i kukielkowe.

Petru Mateiescu

nych rozrywkach i lubią upijać się „po męsku”. W Clarendon Hotel w Manchesterze żołnierz amerykański zagroził, że sprowadzi swych kolegów i zdemoluje lokal, jeżeli nie dostanie tego, czego chce. Podobne wypadki są na porządku dziennym wszędzie, gdzie pojawiają się żołnierze amerykańscy.

Rada Związków Zawodowych w Cheltenham uchwałała jednomyślnie rezolucję domagającą się od władz zwiększenia ochrony policji nad kobietami i młodymi dziewczętami, które stale narażone są na napady i gwałty ze strony żołnierzy amerykańskich.

W Oxfordzie, gdzie o wieczór Amerykanie zapelniają bary i dancinigi, mieszkańcy zwolali więc, na którym uchwalono rezolucję, wywołującą rząd do poczynienia kroków, w celu odwołania wojsk amerykańskich.

Dziesięć tysięcy mieszkańców Greenham Common w Gloucestershire podpisało petycję przeciwko projektowi założenia na sąsiednich terenach amerykańskiej bazy lotniczej. W Kingston, w pobliżu sztabu trzeciej amerykańskiej dywizji lotniczej, odbyła się manifestacja uliczna. Demonstranci nieśli transparenty z napisami domagającymi się zlikwidowania okupacji amerykańskiej.

Nienawiść ludności brytyjskiej do okupantów amerykańskich stała się tak powszechna i tak jest na każdym kroku ujawniana, że do wództwo sił lotniczych w Stanach Zjednoczonych zmuszone było wydelegować do Wielkiej Brytanii specjalną misję dla zbadania sytuacji. Jednakże naród brytyjski uważa, że jedynym skutecznym sposobem jest natychmiastowe wycofanie okupacyjnych oddziałów USA z ziem angielskiej.

Na progu nowego roku

Julian Horodecki

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Województwo łódzkie staje się obecnie jednym z najbardziej uprzemysłowionych w Polsce. Powstaje tu wiele potężnych obiektów Planu 6-letniego, mających na celu przeobrażenie struktury gospodarczej całego województwa i idące za tym polepszenie warunków bytowych jego mieszkańców. Do najważniejszych inwestycji należą m. in. takie obiekty jak: Zakłady Chemiczne w Zgierzu i Pabia-

nicach, Kombinat Piotrkowski, Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Kutnie, Farbiarnia w Sieradzu, Fabryka Mebli Giętych w Radomsku i inne. W następnych latach Planu 6-letniego przewiduje się budowę szeregu dużych zakładów przemysłowych w Skierniewi-

cach, Piotrkowie, Łęczycy i Łowiczu, co przyczyni się do przeobrażenia naszego województwa — przed wojną tak zaniedbanego pod względem budownictwa — z rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolnicze.

Przyczyni się to też wydatnie do umocnienia zacieśnienia łączącej się z roku na rok spójnej między miastem a wsią. Tak znaczny wzrost potencjału przemysłowego otworzył nowe, nie znane dotąd perspektywy przed zaoferowaną w okresie sanacyjnej gospodarki, wsią łódzką. I tak: gdy w r. 1949 ośrodki maszynowe obsługiwały maszynami rolniczymi 7 tys. chłopów, to w r. 1950 z maszyn korzystało już 23.000 gospodarstw. W r. 1951 cyfra ta uległa podwojeniu. Drżąc w łódzką obsługuje ponad 400 traktorów, kilka tysięcy siewników oraz kilkanaście tysięcy innych maszyn, dzięki którym praca na roli staje się lepsza i o wiele wydajniejsza.

Państwo ludowe podnosząc cały kraj z ruin i zaoferując go spójnego, nie zapomina też o stanie zdrowotnym swych obywateli. Rozbudowano sieć ośrodków zdrowia, poradni i szpitali. Ilość łóżek w szpitalach województwa łódzkiego wykazuje w roku bieżącym w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrost o około 1500. Powstały dwa nowe sanatoria i 4 prewentoria. Zorganizowano 107 nowych przychodni i ośrodków zdrowia, 53 ambulatoria przyfabryczne, 13 stacji pogotowia ratunkowego, 9 po-

radni przeciwożrocznych. Wiele jeszcze można by pisać o osiągnięciach służby zdrowia w województwie łódzkim. Chłop — szczególnie mało- i średnio-rolny pozbawiony praktycznie przed wojną opieki lekarskiej, dziś może bez ograniczeń otrzymać lekarską pomoc.

Równocześnie z rozwojem gospodarczym postępuje i rozwój kulturalny. Prawo do nauki — wielka zdobycz mas pracujących — jest przez władzę ludową w pełni realizowane i popierane. W r. 1952 oddano do użytku na terenie woj. łódzkiego 8 szkół podstawowych. W najbliższym czasie ukończona zostanie budowa liceum w Rawie Mazowieckiej, 11-letniej szkoły ogólnokształcącej w Koluszkach oraz budowa 20 budynków szkolnych w innych miejscowościach i zakończenie 11-tu rozpoczętych w latach ubiegłych.

W następnych trzech latach Planu 6-letniego zostanie zbudowanych 80 szkół podstawowych, 24 przedszkola, 3 szkoły średnie, 4 zakłady kształcenia nauczycieli, 5 internatów oraz 4 domy i 1 pałac dziecka.

Do tej pory wsie łódzkie uzyskały 60 świetlic i 5 domów kultury. W latach następnych projektuje się uruchomienie 55 świetlic.

Nader pobieżnie omówione powyżej zdobycze i osiągnięcia woj. łódzkiego są tylko bardzo niepełnym obrazem tego co zrobiono i co jeszcze będzie zrobione w ramach Planu 6-letniego.

Każdy rok zbliża nas ku lepszym czasom, czasem szczęścia i dobrobytu mas pracujących, którym na imię — socjalizm.

Z pamiętnika „głowy domu“

16.11.51. r. — W łazience, rury przepuszczają przy spojeniach wodę. Zalało podłogę. Trzeba jutro sprowadzić fachowca, by naprawił uszkodzenie.

25.11.51. r. — Fachowca nie sprowadziłem, ponieważ żona twierdzi, że jest to niepotrzebny wydatek. Jutro w biurze napiszę podanie o remont. Sprawa pilna, ponieważ zarówno nam jak i sąsiadom mieszkającym pod nami zalało ściany.

23.12.51. r. — Zona posprzątała mieszkanie, a tu znów zalało podłogę. Ze ściany oderwał się tynk i cały pokój wygląda jak po remoncie. Po świętach trzeba pójść do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, by przeprowadzić remont. Tak postanowiła żona.

26.12.51. r. — Wróciliśmy z odwiedzin u Jurków. Mieszkanie zastaliśmy w okropnym stanie. Z szafy odchodzi faniem.

21.1.52. r. — Byłem w referacie skarg i zażaleń Prezydium Rady Narodowej. Opisałem całą sprawę i mają interweniować.

22.2.52. r. — Otrzymałem pismo z Prezydium Rady Narodowej, że umieszczono naszą posesję w planie remontów.

Marzec — Nie remontują. Kwiecień — Nie remontują.

Maj — Zamknęli nam dopływ wody i dostęp do łazienki.

Czerwiec — Interweniujemy w komitecie domowym.

Lipiec — Komitet domowy interweniujemy w komitecie blokowym.

Sierpień — Była u nas w mieszkaniu komisja.

Wrzesień — Mieszkanie obejrzelni fachowcy.

Październik — Jeszcze nie remontują.

Listopad — Udałem się do redakcji „Dziennika”, żeby opisał tę całą biurokrację.

Tyle w pamiętniku. Poniżej zamieszczamy wyjaśnienie Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Sródmieście, nadesłane w wyniku naszej interwencji.

„Oddział Budownictwa zwraca nadesłane pismo redakcji „Dziennika Łódzkiego” i komunikuje, że w mieszkaniu nr 4 na posesji przy ul. Zachodniej nr 78 na skutek uszkodzenia rur kanalizacyjnych została zalana ubikacja i wygódka oraz niegdyż przegnił strop na skutek stalego zaleku. Oddział Budownictwa wydał zarządzenie MZBM na remont rur kanalizacyjnych i stropu z terminem i mieszka. Jednocześnie Oddział Budownictwa zaznacza, że za obecny stan lokalu ponosi winę lokator mieszkania, gdyż małe uszkodzenia na łączeniach rur można było wykonać we własnym zakresie i nie dopuścić do przegnięcia stropu oraz odparzenia tynków

podpisano:
Inż. FRANCISZEK KĘDZIERSKI
Kierownik Oddziału“

Okazuje się, że „głowa domu” miała słuszną i należało, jak to zaznaczono w pamiętniku pod datą 16 listopada 51 r., sprowadzić fachowca, by naprawił drobne uszkodzenie. Nie byłoby tylu kłopotów, a mieszkanie, stanowiące dziś dobro społeczne, nie uległoby zniszczeniu. (Witka)

Obliczają dniówki



Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Tadeusza Kościuszki w Zabłocach uzyskali w bieżącym roku dniówkę obrachunkową w wysokości 30 zł. (W ubiegłym roku dniówka obrachunkowa wynosiła 26,27 zł). Zwiększenie dniówki obrachunkowej uzyskali oni przez podniesienie wydajności pracy, zastosowanie nowoczesnych metod uprawy roli oraz zaprowadzenie gospodarki ogrodniczej. Zespół posiada 188 ha ziemi oraz 4.600 m sześciennych powierzchni cieplarni.

Na zdjęciu: buchalter zespołu Franciszek Stodolak oblicza dniówkę obrachunkową. Obok członkowie zarządu zespołu: Józef Rabej, Piotr Indyk i Kazimierz Staniszewski. CAP — fot. J. Tymiański

Bogate są historyczne tradycje przyjaźni i wspólnej walki narodu polskiego i narodu rosyjskiego „za wolność naszą i waszą”. Nie samo hasło, ale treść zawarta w rewolucyjnym wysiłku najlepszych ludzi obu narodów stanowią dziś przedmiot naszej dumy. Żyjemy w warunkach, gdy owe braterstwo zostało zrealizowane we wspólnej walce czerwonarmistów i żołnierza Ludowego Wojska Polskiego i „przyjaźni, przykładem i pomocą” pozwala nam budować Polskę Ludową, wcielenie marzeń tych wszystkich, którzy o nią na przestrzeni dziejów walczyli.

NIEMANY SPRZYMIERZENIE I ZAMASKOWANI WROGOWIE

„Jeśli Polacy zaczną powstanie, musimy ich wspierać” — pisał Hercen na łamach „Kołokoła”, wolnej trybuny ciemionego przez carat narodu rosyjskiego.

Jest rok 1862. Przygotowania do powstania są posunięte dość daleko, choć nie są jeszcze zakończone. Zdrada margrabiego Wielopolskiego — z łaski carskiej szefa t.zw. „Zarządu Cywilnego” w Królestwie Polskim powoduje wybuch walki.

W ślepej nienawiści do patriotów, pragnących wyzwolenia narodowego i społecznego, Wielopolski zarządza t.zw. brankę, czyli przymusowe wcielenie do wojska carskiego i wywiezienie w głąb Rosji rewolucyjnie nastrojonej młodzieży. Margrabia woła: „Wrzód narodził się, trzeba go rozciąć”. Odpowiedzią na „brankę” był wybuch powstania.

Józef Oksiński został mianowany organizatorem oddziałów powstańczych w sieradzkiem. Walkę zamierzał rozpocząć od opanowania miasteczka Warta, położonego na północny zachód od Sieradza. Pełnomocnicy w terenie obiecywali, że w oznaczonym dniu przyprawdzą do jego dyspozycji co najmniej 500 uzbrojonych ludzi.

Dla zorientowania się w sytuacji przybył on do Warty. Stacjonowały tam dwie kompanie piechoty i bateria artylerii. Oksiński pamiętał, że przed wyjazdem z Warszawy Ukrainiec Potiebnia oficer rewolucjonista, który współpracował z demokratami polskimi i później w czasie powstania zginął w walce pod Piaskową Skałą, powiedział mu:

„Możesz śmiało rachować na oficerów artylerii, wielu z nich jest w związku, a ci, którzy w nim nie są, to tak uczciwi i przyzwoici ludzie, iż żader roli politycznej nie podejmie się. więc nie miej obawy”.

W myśl tych słów udał się Oksiński do dowódcy baterii, kapitana X (ze względów zrozumiałych w swych pamiętnikach Oksiński nie wymienia nazwiska). Postanowił wszystko postawić na jedną kartę. Albo znaleźć sprzymierzeńca, albo znaleźć śmierć. Ale oddajmy głos samemu Oksińskiemu, który pisze:

„...oddając służącemu futuro zapytałem, czy kapitan jest w domu i czy sam się znajduje.

PATRIOCI I ZDRAJCY

Z dziejów powstania styczniowego w województwie łódzkim

Władysław Bortnowski

Na twierdzącą odpowiedź wstąpiłem do pokoju, gdzie spałem się oko w oko z młodszym około trzydziestu lat mającym mężczyzną pytającym mnie: „Czego sobie życzysz?” Zamiast odpowiedzi wręczyłem mu kartę błękitną przedstawiającą mnie jako członka komitetu rewolucyjnego „Ziemia i Wola”. Popatrzył na mnie uważnie i wyciągając ze „krytyki pugilaresu” kartę wyglądu błękitnego wręczył mi ją za całą odpowiedź.

Oksiński znalazł sprzymierzeńca. Obaj rewolucjonści ustalili, że o oznaczonej godzinie posterunki wojskowe w miasteczku będą bardzo słabe, a dwaj oficerowie należący do związku będą współdziałali z powstańcami. Pozostali oficerowie owego wieczora miał kapitan zaprosić do siebie na kolację i „spoić dokumentnie”. Plan opanowania Warty i zdobycia t.r.k. koniecznej dla powstańców broni był realny i rokował powodzenie. Niestety...

W oznaczonym dniu Oksiński naprzód czekał na ochotników. Pełnomocnicy okolicznej szlachty nie przyprowadzili tych ludzi, którzy pragnęli walczyć, ale których nie znali ani terminu wybuchu powstania, ani miejsca zbiórki.

Zamiast 500 uzbrojonych ochotników na punkt zborny przybyło zaledwie 17 młodych rzemieślników. Opowiadali oni, iż miejscowa — sieradzka — szlachta i jej wspanięci rozpowszechniali kłamliwą wiadomość, że powstanie zostało odwołane, że o nowym terminie każdy, kto chce wziąć udział w walce, otrzyma imienne powiadomienie itd.

Zapewne całą noc czekał daremnie ów kapitan X i jego dwaj koledzy na rozpoczęcie walki, wspólnej walki „za wolność naszą i waszą”. Szlachecki egoizm, obawa przed „cierwieńcami”, którzy mieli kierować powstaniem pełnęła „pobożnych obywateli” na drogę zdrady narodowej.

Lecz nie wszędzie udało się szlachcie storpedować powstanie. W ową noc z 21 na 22 stycznia 1863 roku w około 50 punktach Królestwa rozpoczęły się walki.

*) członkowie organizacji rewolucyjnej mieli bilety wizytowe, drukowane na niebieskim papierze. Był to znak umowny, po którym poznawali się.



Józef Oksiński

Wbrew woli szlacheckich kacyków Oksiński sformował oddział. Terenem jego działalności stały się powiaty: sieradzki, łaski, piotrkowski i radomszczański.

Nie pozyskał on sympatii obszarników. Oddział składał się prawie wyłącznie z drobno-mieszczactwa, chłopów i uczącej się młodzieży. Kilku zdeklasowanych szlachciców naprzędkie obznajmionych ze „szuką wojskową” pełniło funkcje oficerskie.

Oksiński realizował manifest powstańczy o uwłaszczeniu chłopów. Walczył o wolność dla chłopów. Cóż więc dziwnego, że obszarnicy widzieli w nim groźniejszego wroga niż carscy żandarmi, którzy przeciw bronili ich stanu posiadania, ich lichwiarskich zysków z darmowej, chłopskiej pracy.

Umiał Oksiński stanąć w obronie ciemniejszego chłopów. Umiał ukarać szlachcica-zdrajcę, który torpedował ruch narodowo-wyzwoleńczy.

SPADKOBIERCA TARGOWICY

Oddział w ciągłych marszach, stacjonując w walce przemierzał obszar od Sieradza po Łask, od Piotrkowa po Częstochowę. Właśnie w marcu 1863 roku na czele oddziału liczącego około 300 ludzi zbliżył się Oksiński do

dworu pana Lemańskiego w Zagórzcu (niedaleko Kłomnic).

Dwór jednak był jakby wymarły. Powstańcy nie napotkali ani na podwórzu, ani w zabudowaniach chociażby jednego człowieka. Co było dalej? Oddajmy znów głos pamiętnikom Oksińskiego:

„Krzyki paru wybiegłych i do mnie pędzących strzelców oznajmiły mi coś niezwyklego”.

„Donieśli mi, że szukając jakiejś żywej duszy, a także żywności zastąpił do piwnicy i w jednej z nich znaleźli na śmieci skatowanego i umierającego człowieka. Zstąpiłem prowadzony przez owych żołnierzy do lochów, a widok, jaki mnie uderzył, był straszny, że nie można było przypuścić, że takie straszne zbrodnie dzieją się w drugiej połowie XIX wieku”.

Za co skatowano tego człowieka? Za co więziono go w lochu? Nie chciał odrabiać pańszczyzny i to w oczach pana Lemańskiego było zbrodnią godną najwyższej kary.

Sam Lemański ukrył się przed powstańcami. A gdy trafiono do jego skrytki, zastrzelił jednego z żołnierzy.

Oksiński kazał sprowadzić chłopów z „dworskiej” wsi i w ich obecności odbył się sąd nad zdrajcą. Wyrok był surowy, lecz sprawiedliwy. Jednomyślnie padło orzeczenie: „winien zbrodni!” Lemańskiego powieszono na rogach jelenich, zdołających przedpokój dworu.

Po wykonaniu wyroku, który rozjuszył okoliczną szlachtę, Oksiński po kilku dniach przybył na zjazd ziemian i oświadczył im, że za zdradę sąd polowo-wojskowy skazał Lemańskiego na śmierć, a on ten wyrok kazał wykonać.

Wrażenie było piorunujące. Oksiński zbliżył się wówczas do niejakiego Cieszkowskiego, którego znał i wypowiedział głośno te słowa:

„Przypatrz się tym panom o pobludnych licach i czerwonych czołach, czyż oni swą postawą i zachowaniem nie wykazują łączności z powieszonym? Czyż sprawiedliwie wykonany wyrok na zbrodniarzu może tak przerażająco oddziaływać na niewinnych ludzi... mogą nieomal mniemać, że solidarność kasty zbrodniarzu uważają swego „strona męczennika...”

Kapitan artylerii X i „pan Lemański” — dwaj ludzie współcześnie żyjący, o których dokumenty przechowywały wiadomości do naszych czasów. Jeden gotów był złożyć swe życie, by hasło „za wolność naszą i waszą” stało się rzeczywistością, drugi w zoologicznej nienawiści przeciwstawia się temu, lecz nie może zatrzymać koła historii. Obu ich sądzi dziś naród**).

**) Cytaty zaczerpnięte z „Józefa Oksińskiego wspomnienia z powstania polskiego 1863-64 roku” Rocznik Łódzki PTH za 1939 r.

Siedem miast woj. łódzkiego objęto publiczną gospodarką lokalami

— Z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej
— Spółdzielnie pracy nie dbają o potrzeby konsumentów
— Znikomy procent obrotów przypada na usługi

W CZORAJ ODBYŁA SIĘ VIII. OSTATNIA W BIEŻĄCYM ROKU SESJA WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ. GŁÓWNYM PUNKTEM PORZĄDKU DZIENNEGO BYŁO PODSUMOWANIE DZIAŁALNOŚCI DROBNEJ WYTWORCZOŚCI NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO ORAZ OMÓWIENIE PLANÓW NA 1953 ROK TEGO DZIAŁU GOSPODARKI.

Zwiększająca stale zakres swej działalności drobna wytwórczość w roku 1952 zwiększyła w porównaniu z rokiem 1950 produkcję o około 3,5 raza. Na 1953 r. przewidziany jest dalszy wzrost produkcji o 126 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym.

Jednak mimo tych niewątpliwych sukcesów, placówki

drobnej wytwórczości popełniły szereg błędów. Otwierając punkty usługowe i zakłady produkcyjne, spółdzielnie pracy, kierując się własną wygodą zakładały je przede wszystkim w miastach, zapominając o wsiach, które najbardziej odczuwają brak tego rodzaju placówek. Kierując się również własną wygodą, a nie potrzebami konsumentów, spółdzielnie zaniedbywały uruchamianie punktów usługowych na rzecz zakładów produkcyjnych. Jaskrawym dowodem będzie tu fakt, że wykonanie planu (wg wartości) usług stanowi zaledwie 3 proc. ogólnego wykonania planów produkcyjnych drobnej wytwórczości.

Toteż w planach na 1953 rok zwrócona będzie uwaga przede wszystkim na likwidację tych dwóch niedociągnięć.

Drugim, ważnym punktem porządku obrad 8-mej sesji jest podjęcie uchwały o wprowadzeniu publicznej gospodarki lokalami w kilku dalszych miejscowościach naszego województwa. Powzięcie tej uchwały podyktowane jest szczególnie ciężkimi warunkami lokalowymi w tych miejscowościach. Trudności te spowodowane są rozbu-

wą przemysłu w tych miejscowościach, a więc i zwiększaniem się liczby mieszkańców z jednej strony, a niszczeniem niekonserwowanych przez gospodarke kapitalistyczną przed wojną budynków i niewłaściwą gospodarką lokalami przez prywatnych właścicieli — z drugiej strony.

I tak np. Głowno, które przed wojną liczyło 6 tys. mieszkańców, w tej chwili posiada ich 9 tys. Przy tym znaczna ilość domów wykorzystywana jest przez prywatnych właścicieli tylko w okresie letnim, na letniska. Lokale te w ciągu większej części roku stoją puste i nie wykorzystane. Tymczasem dla ludzi pracy, mieszkających w Głownie, brak jest 250 izb, a dla instytucji — 40. Podobna sytuacja istnieje w Koluszkach, łączących dobrą komunikacją kolejową z Łodzią, gdzie pracuje wiele osób mieszkających stale w Koluszkach. Wprowadzenie publicznej gospodarki lokalowej w Koluszkach tłumaczy się jeszcze tym, że Koluski staną się miastem powiatowym, a więc potrzeba będzie lokali i dla instytucji i ich pracowników.

W rozbudowującym stale obiekty przemysłowe Ozorkowie brak w tej chwili 2 tys. izb mieszkalnych, w Radomsku 1.400 izb, w Kutnie — 530.

Całkowitą publiczną gospodarkę lokalami wprowadzono w Głownie, Koluszkach, Kutnie, Ozorkowie, Radomsku, Wieruszowie (pow. wieluński) i Zdunskiej Woli. Częściową zaś, dotyczącą tylko lokali mieszkalnych — w Mieście - Ogrodzie - Sokolnikach (pow. łęczycki) oraz gromadach Jedlicze A i B (pow. łódzki).

Na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdzono zmiany w składzie Prezydium WRN. Na własną prośbę (z powodu służbowego przeniesienia do innych miast) z obowiązków członków Prezydium zwolnieni zostali Edward Ałaszewski i Eustachy Seniow.

Jako nowego członka Prezydium radni wybrali Eugeniusza Sapkowskiego, przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego.

Ponad 9.000 wolnych miejsc w łódzkich zakładach pracy

- Odbierzmy zapotrzebowanie na pracowników
- W br. 43.000 kobiet łódzkich otrzymało pracę
- Zagadnienie t.zw. „płynnego elementu“

Polska Ludowa zagwarantowała Konstytucją prawo do pracy wszystkim obywatelom i prawo to konsekwentnie realizuje.

By zorientować się jak w chwili obecnej wygląda sprawa zatrudnienia w Łodzi, wystarczy zajrzeć do kartoteki Oddziału Zatrudnienia przy ul. Wólczańskiej. Zapotrzebowanie na pracowników zgłoszone na dzień 29 XII 1952 r. przez łódzkie zakłady pracy było następujące:

- robotników wykwalifikowanych (mężczyzn) — 1.509
- robotników wykwalifikowanych (kobiet) — 2.404
- robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn) — 2.893
- robotników niewykwalifikowanych (kobiet) — 1.780
- pracowników umysłowych mężczyzn — 104
- pracowników umysłowych kobiet — 57
- młodocianych (chłopców) — 164, młodocianych (dziewcząt) — 126

Razem: 9.037

Na miejsca te zgłosiło się jedynie kilkaset osób. A jaka jest tego przyczyna? Otóż ludzie wyczekujący w korytarzach Oddziału Zatrudnienia — to w dużej części „płynny element“. Wędrują od zakładu do zakładu, poszukując zajęcia nie wymagającego zbyt wysokiego wykształcenia i poza tym dobrze płatnego. Jeśli by ktoś zdecydował się na przejrzanie dokumentów oczekujących osób, okazałoby się, że niektórzy zwolnili się z pracy ni dalek jak kilka dni temu i to na własne żądanie.

Tak więc praca Oddziału Zatrudnienia polega w dużym stopniu na przekonywaniu ludzi o szkodliwości takiego stosunku do pracy dla gospodarki państwowej.

Jak wielkie jest obecnie zapotrzebowanie rąk do pracy świadczy fakt, iż od stycznia do końca listopada br. skierowano do pracy ponad 105.000 osób, w tym około 43.000 kobiet. Największą ilość pracowników chłoną łódzkie zakłady przemysłu bawełnianego i wełnianego.

Zwiększyła się również znacznie ilość wolnych miejsc pracy do objęcia przez kobiety. Oddział Zatrudnienia współpracuje z Ligą Kobiet przy zatrudnieniu kobiet w takich miejscach pracy jak: sklepy, zakłady gastronomiczne, poczta, czy komunikacja. W ostatnim czasie około 2.000 stanowisk, dotyczących zajmowanych przez mężczyzn, zostało obsadzonych kobietami, a mężczyźni odeszli do innych działów gospodarki.

Warto wspomnieć, iż wydziały personalne niektórych zakładów pracy nie zawsze zgłaszają w ciągu trzech dni wolne miejsca w swoim zakładzie, co znacznie utrudnia pracę Oddziału Zatrudnienia. (Drugą poważną bolączką Oddziału Zatrudnienia jest nieodpowiedni lokal o wąskich korytarzach, a zbyt wielkich pokojach biurowych przez co interesanci zmuszeni są do tłoczenia się i wystawiania na schodach. A przecież można by ten lokal wykorzystać lepiej przydzielając wzmian oddziałowi Zatrudnienia inny bardziej przystosowany do charakteru jego pracy.)

96.000 izb mieszkalnych wyremontowano w woj. łódzkim

— Wspaniały bilans 1952 r.
— Nasze województwo na jednym z czołowych miejsc

Zainicjowane w roku bież. w woj. łódzkim współzawodnictwo o miano przodującego zespołu Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego przyczyniło się do poważnego przekroczenia w tym województwie planu remontów kapitalnych mieszkań robotniczych.

Obok przeprowadzenia remontów kapitalnych ok. 25 tys. izb (tj. przeszło dwa tysiące więcej niż zaplanowano), remontami zabezpieczającymi objęto dalszych 70.513 izb. Tym samym woj. łódzkie wysunęło się na jedno z czołowych miejsc w kraju.

Dobre wyniki osiągnięto w Piotrkowie. Dzięki oszczędnej gospodarce materiałami budowlanymi wyremontowano w tym mieście dodatkowo 166 izb mieszkalnych oraz przeprowadzono sposobem gospodarczym gazociąg do osiedla ZOR zamieszkanego przez włókniarzy z kombinatu bawełnianego.

124 izby mieszkalne ponad

plan wyremontowano w Tomaszowie Mazowieckim. Przykładem inicjatywy społecznej była samorzutna pomoc brigadom remontowo-budowlanym przy prowadzeniu remontów udzielona przez mieszkańców domów przy ul. Długiej 66 i ul. Hanki Sawickiej 68.

W Pabianicach przyśpieszyli tempo remontów kapitalnych robotnicy miejscowych fabryk. W godzinach wolnych od pracy zawodowej organizowali oni grupy budowlane, które pod kierunkiem fachowców przeprowadzały szereg prac pomocniczych przy remontach mieszkań.

Zgon art. dramatycznego Adama Mikołajewskiego

W Warszawie zmarł, przeżywszy 53 lata znany artysta dramatyczny Adam Mikołajewski.

Adam Mikołajewski rozpoczął pracę w teatrach warszawskich w r. 1922. W okresie ostatniej wojny brał udział w walkach Gwardii Ludowej. Po wyzwoleniu kraju grał w teatrze Kameralnym w Łodzi, następnie w Warszawie, ostatnio zaś należał do zespołu Państwowego Teatru Narodowego w Warszawie.

Wywiad z lwami, ptakami i gadami

— Centralne ogrzewanie dla aligatora — Basia zażywa lodowatej kąpeli — Dromadery w świetnym humorze — 25 kg buraków na pierwsze śniadanie — Małżeństwo misiów spodziewa się potomstwa

Łódzkie ZOO pograżyło się już na dobre w sen zimowy. Wczesne przymrozki zmusiły kierownictwo do przeniesienia egzotycznych okazów południowych do pomieszczeń ogrzewanych, które chronią słońca, drapieżców jak tygrysy i lwy, zebry i antylopy od przejmującego chłodu. Lecz lwy i tygrysy nie przebywają w zamkniętych klatkach i pomieszczeniach całą zimę bez przerwy. Odbijają one codzienne spacerki po wybiegu, które trwają dłużej, zwłaszcza w dni słoneczne — konieczne jest dla nich świeże powietrze i ruch. Natomiast jedynie słonica „Magda“, będzie przebywała w swym „pokoju“ aż do pierwszych dni wiosennych.

Dwie pary niedźwiedzi brunatnych rozpoczęły już prawdziwy sen zimowy. Jedną z samic spodziewa się za 3 i pół tygodnia potomstwa. Siedzi osiwiała w swym barłogu, je bardzo mało, zaś za 14 dni przestanie zupełnie przyjmować pożywienie. Wtedy właśnie przyjdą na świat małe niedźwiedziaki wielkości kotków.

„Zupełnie inaczej natomiast zachowuje się biała niedźwiedzica „Basia“. Dla niej mróz

i śnieg to raj. Gdy basen z wodą nie jest zamrożony, raz po raz zażywa kąpeli w lodowatej wodzie, natomiast gdy spadnie obfity śnieg, tarza się w nim stale.

Aligator miał do tej pory w ZOO skromną skrzynię; c'oc należy do stworzeń bardzo mało ruchliwych, — było to dla niego za mało, dlatego w dniach najbliższych otrzyma specjalne pomieszczenie — pokój 3x3 m z centralnym ogrzewaniem i basenem z ciepłą wodą.

Para strusi — Emu, przyzwyczajają się do klimatu łódzkiego w ten sposób, że przebywa na wybiegu nawet w

dni mroźne, zaś na noc odbierają ptaki afrykańskie wchodzi same do komórek nieopalonej, lecz obitej matami ze słomy.

Sześć wielbłądów otrzymanych ze Związku Radzieckiego, w tym cztery dromadery, czują się w naszym klimacie świetnie, oswoiły się zupełnie i pozwalają się doświadczać działwie. Jedna para zebra i cztery antylopy chronione są przed chłodem wyjątkowo pieczołowicie w ogrzewanych stajniach.

Razem w łódzkim ZOO przebywa obecnie około 550 zwierząt, ptaków i gadów. Dziennie konsumują one m.in. 200 kg owsa, ponad 200 kg marchwi, buraków i ziemniaków, zaś zwierzęta mięsożerne zjadają jednego konia dziennie. Sama tylko słonica „Magda“ pochłania w ciągu 24 godzin 25 kg buraków i marchwi, 10 kg owsa i ponad 30 kg siana. Apetyt godny pozazdrosczenia.

Sk.

Próba w „Arlekinie“



Na Nowy Rok Państwowy Teatr Lalek „Arlekin“ w Łodzi przygotował sztukę pt. „Jaś Szpak“. Sztukę tę zobaczą najmłodszy widzowie podczas uroczystości noworocznych. Na zdjęciu: próba sztuki. Kieruje reżyser L. Niedźwiedzki. CAF — fot. Szarfarc

OBYWATELU czy wiesz, że
pieniądz złożony w PKO przynosi korzyści
Tobie i Państwu

Historia starożytnej Grecji

W. S. Siergiejewa
w języku polskim

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się polski przekład „Historii Starożytnej Grecji” — W. S. Siergiejewa. Obszerna, bo licząca 606 stron praca Siergiejewa dzieli się na pięć części. Część pierwsza zatytułowana jest „Źródła i historia starożytnej Grecji”. Omawia ona: źródła do historii Grecji oraz starożytną Grecję w historiografii. Część druga — „Świat egejski i Grecja Homera” poświęcona jest kulturze Krety, Myken i Grecji w okresie homerowym. Część trzecia obejmuje wczesny okres historii Grecji, część czwarta — powstanie, istotę i kulturę hellenistyczną.

Łódź - Północ obraduje

- Nowe placówki służby zdrowia
- 700.000 porad lekarskich w ciągu roku
- Dyscyplina wśród lekarzy szwankuje
- Niezadowolający stan sanitarny sklepów i posesji

Na wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ omawiane były m. in. zagadnienia higieny i zdrowotności. W ciągu br. w dzielnicy północnej zrobiono w tej dziedzinie duży krok naprzód. M. in. uruchomiono nową przychodnię przy ul. Wschodniej 3. Powiększono ilość łóżek w szpitalu położniczym przy ul. Łągiewskiej do 190, zwiększono ilość godzin przyjęć lekarskich w poradniach okulistyki i w gabinetach chirurgicznych. Ogółem udzielono w ciągu br.

około 700 tys. porad lekarskich, wykonano 400 tys. zabiegów pielęgniarstwa. Do zlikwidowania wielu bolączek przyczyniły się wspólne narady pracowników służby zdrowia oraz przedstawicieli komitetów domowych i blokowych. Mimo to jest jeszcze sporo niedociągnięć. I tak np. w gabinecie rentgenologicznym przy ul. Łągiewskiej tworzą się duże kolejki pacjentów, gdyż nie umiano dotychczas wystarać się o przydzielenie jednego lekarza-rentgenologa. Niezbyt dobrze jest także w niektórych jeszcze wy-

Najstarsza moneta świata

w łódzkim gabinecie numizmatycznym
15.000 monet, 28 skarbów
Czterolecie założenia gabinetu

W grudniu br. upłynęły 4 lata od chwili założenia przy łódzkim Muzeum Archeologicznym gabinetu numizmatycznego. Dziś gabinet posiada przeszło 15 tys. monet złotych, srebrnych i brązowych z całego świata, pochodzących z różnych okresów. Bardzo cenne są skarby, których zgromadzone tu 28. Wśród nich są m. in. skarby monet rzymskich, bizantyjskich, wczesno i późno średniowiecznych, nowożytnych oraz najliczniejszy w Polsce skarb monet arabskich. Niektóre z nich znalezione na terenie woj. łódzkiego jak np. złoty skarb dukatów z XVIII wieku w Męce Księżej pow. sieradzkiego oraz skarby wczesno-średniowieczne w Łasku i Rudzie pod Wieluniem. W gabinecie można m. in. oglądać niezwykle ciekawe prototypy monet chińskich z brązu i srebra w kształcie bochenków chleba i koszuł oraz monet greckich i z kolonii nadczaromorskich m. in. odlanych tzw. asów oblijskich w kształcie delfinów. Przed dwoma tygodniami gabinet numizmatyczny znalazł się w posiadaniu niezwykle cennego eksponatu, a mian-

wicie najstarszej monety świata pochodzącej z VII wieku przed naszą erą z wyspy Egiptu. Moneta ta ma kształt spłaszczonej bryłki, jest ze srebra i nosi po jednej stronie wyobrażenie zółwia morskiego a po drugiej kwadratowe wgłębienie. Zarówno ona jak i siedem innych bardzo cennych monet greckich, przekazanych przez Muzeum Narodowe w Warszawie, ukaże się na wystawie gabinetu numizmatycznego w pierwszych dniach przyszłego roku.

Łódź-Kaliska tańczy i maluje...

Wśród świetlic Związku Zawodowego Kolejarzy z terenu dyrekcji łódzkiej uczestniczących w ogólnopolskim konkursie o tytuł najlepszej świetlicy, przodują m. in. świetlice kolejarskie ze stacji Łódź-Kaliska, Piotrków i Karsznice. Przy świetlicy związkowej w Piotrkowie czynne są chóry żeński i męski oraz zespół taneczny, złożony z młodzieży i dzieci uczących się w szkołach, nad którymi sprawują opiekę kolejarze piotrkowscy. Zespół ten bierze udział w różnych okolicznościowych imprezach za równo w Piotrkowie jak i innych większych skupiskach kolejarskich.

Świetlica na st. Łódź-Kaliska posiada, oprócz zespołów tanecznych, również młodzieżowy zespół plastyków, przedstawiający znaczną aktywność. Członkowie zespołu wykonują m. in. dekoracje na potrzeby zespołów teatralnych. Utworzone z inicjatywy świetliczan-kolejarzy ze st. Karsznice brygady artystyczno-agitacyjne nawiązały kontakt z pobliskimi gromadami i spółdzielniami produkcyjnymi oraz PGR-ami i POM-ami, wyjeżdżając co kilka tygodni na wieś z aktualnym repertuarem.

31 GRUDZIEŃ
DZIS Sylwestra
JUTRO Mieczysława

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straz Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZURY APTEK

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 28 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łągiewska 20), nr 23 (Piotrkowska 207), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 32 (Srebrzńska 87).
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 49) — dyżuruje codziennie.

DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała doba szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATR

NOWY (Wiekowskiego 15) g. 14 „Niezapomniany rok 1919”

CO? GDZIE? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. St. Ingrat 21) g. 19 „Intryza i miłość”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 18.30 „Re-wizor” g. 23 koncert sylwestrowy
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapeluszyk”
MŁODEGO WIDZA (Moliniecki 4a) 1.1.1953 r. g. 16 „Zemsta” A. Fredry z udziałem W. Waltera
LALEK „PINKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiach”
ZYDOWSKI (Wiekowskiego 15) g. 21.30 „Pan Jowialski”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 „Wieczór walców”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Dolina śmiereci” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych: „Leśni we drownicy”, „Czy wściele”
REKORD (Rzgowska 2) „Bez adresu” dod. „Prze-gład kulturalny 4-51” g. 17.30, 19.30 dozw. od lat 14

ROMA (Rzgowska nr 84) „Drużyna” g. 18, 20 dozw. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Wielki koncert” — g. 18.30, dozw. od lat 12

STYLWY (Kilińskiego 121) „Skazania włoska” dod. „Towarzysze pancerni” g. 18, 20, dozw. od lat 12

SWIT (Bałucki Rynek 1) „Mazowsze” dod. „Dzieło mistrza Stwożsa” g. 18, 20, dozw. od lat 7

TATRY (Sienkiewicza 40) „Miasto nieujarzmione” g. 16, 18, dozw. od lat 10 „D. S. 70 nie działa” g. 20 dozw. od lat 12, dod. „Helgoland”

WISŁA (Przejazd nr 3) „Taras Szweczenko” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Gęsi baby Jagi” — program składany, g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bajka o śpiącym królewiczu” — program składany g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Małżeństwo aktorki” g. 18, 20 dozw. od lat 12

SEANSE SYLWESTROWE Kino „Polonia” g. 22 i 24 „Fanfan Tulipan” (komedia francuska) — Kino „Baltyk” g. 22.30 i 24.30 „Fanfan Tulipan” Bilety w cenie zł 4.50 na wszystkie miejsca.

padkach z dyscypliną pracy lekarzy i pielęgniarzek (choć dzięki wprowadzeniu ostatnich lotnych trójek kontrolnych, sprawa ulega stałej poprawie). Slabo działa również dość często informacja w punktach rejonowych, co naraża chorych na niepotrzebną stratę czasu. Dużą uwagę zwrócono w br. na stan sanitarny sklepów spożywczych i posesji. Mandaty karne dla opieszalszych dozorców pobudziły ich zainteresowanie stanem sanitarnym posesji. Dużo pomogła tu również praca komitetów blokowych. Dzięki dość dobrej współpracy dozorców sanitarnych z dyrekcjami MHD i PSS doprowadzono wiele brudnych i zniszczonych pomieszczeń sklepów oraz placówek zbiorowego żywienia do odpowiedniego stanu. M. in. piekarnie przy ul. Podrzecznej 7 Młynarskiej 32, Kochanowskiego 19, garnię PSS przy ul. Zgierskiej 305, sklep spożywczy PSS ul. Porczyńska 8. Niektórych braków niestety jeszcze nie usunięto: wciąż czeka np. na remont sklep przy ul. Brzezińskiej 54. Te i inne niedociągnięcia winny być jak najrychlej zlikwidowane przy współpracy z oddziałem zdrowia DRN Łódź-Północ jak również zainteresowanych przedsiębiorstw i społeczeństwa. (K)

Pracownicy kin okręgu łódzkiego zdobyli po raz drugi pierwszą nagrodę

Pierwszą nagrodę za najlepszą organizację widowisk podczas V festiwalu filmów radzieckich, ufundowaną przez ministra kultury i sztuki, zdobył po raz drugi okręg łódzki.

Dnia 26 grudnia 1952 r. zmarł, przeżywszy lat 59
S. P.
Władysław Strzemiński
artysta malarz
były profesor P.W.S.S.P.
17056-G Rodzina i uczniowie.

Pracownicy poszukiwani
Wykwalifikowana maszynistka zatrudni Centrali Spółdzielni Inwalidów w Łodzi ul. Piotrkowska 51. Zgłoszenia do Sekcji Kadry. 3448-K
Sekretarkę ze znajomością stenografii, sprzątaczkę i robotników gospodarczych zatrudni R. S. W. „Prasa” Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadry. 3449-K

Ogłoszenia drobne
LEKARZE
Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 17-19.30, Wiekowskiego 28
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front, 16-11, 16-18 (16955-G)
Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9.30, 4-6 Narutowicza 2
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 108 (16864-G)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrków 14 czwarta-słódma.

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nacj. 125-64 godz. przyj. 12-18 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 283-00 wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-85, dział kult. 141-10 dział miejski 228-32 i 114-32 dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14. Prenumerata miesięczna zł 4.05, kwartalna zł 12.15, półroczna zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Dr BIBERGAŁ specjalista skórne, weneryczne 4-6 Piotrkowska 134

KUPNO-SPRZEŻ 12

KUPIĘ fotel dentystyczny pneumatyczny natychmiast. Zgłoszenia proszę kierować pod nr telefonu 84-28 (codziennie)

SAMOCHOŃ ciężarowy 3-tonowy po kapitalnym remoncie na nowym oświetleniu do sprzedania Wiadomość Zgierz, Puławy 34 (dawn. Julliusza)

MEREZKARKE i dziurkarke sprzedam. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Maszyn”

KUPIĘ fotele, kosmetyczny lub fryzjerski. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Fotel” (16959-G)

SPRZEDAM maszynę gabinetową Wiadomość Wiekowskiego 4 m 18, prawa oficyna parter.

ODDAM rasowego pieska w dobre ręce. Wiekowskiego 74 m 7 godz. 17-20

KUPIĘ psa 2-3 miesięcznego budowa. Wiadomość Jan Kawiorski, Łódź — Piotrkowska 160

ELEKTRYCZNY silnik 350 volt X 660, 6-10 KM oraz tablice z licznikiem kupię. Andrzeja 39 m 12a, tel. 172-81 (17027-G)

SAMOCHOŃ „Opel Kadet”, motor do samochodu do BMW typ 315 do złożenia, 2 opony „Dunlapp” nowe 525-17 sprzedam. Jaracza 23 m 15

SAMOCHOŃ dolna Olimpiada do sprzedania. Wiadomość Kilińskiego 166

ZAOFIAROW PRACY
POMOC domowa potrzebna na Referencje konieczne Piotrkowska 89-20
POTRZEBNA gosposia z referencjami, Próchnicka 27-10 (17040-G)

POTRZEBNA gosposia do dziecka. Referencje. Zgłoszenia od 17. Narutowicza 18-2 (17038-G)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Próchnicka 4 m 26 (16956-G)

POSZUKUJE współnika do hodowli drobiu lub ogrodnika posiadającego aspekty w Łodzi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Ogrodniczka” (16651-G)

LOKALE
PRZYJME samotna starsza krawcowa do wspólnego pomieszczenia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 — „Krawcowa” (16652-G)

Centrala Spółdzielni Inwalidów Oddział na wojew. łódzkie w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 51 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 16 do 19. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3447-K

DOMEK z ogrodem Małtyń III zamienie na małe gospodarstwo rolne koło Łodzi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Zamiana”

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2 pokoje z kąpielą, jeden z osobnym wejściem. Wiadomość Łódź ul. Przejazd 49-9

PRZYJME uczennicę do wspólnego pokoju. Warunki bardzo dobre. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Marilyna” (16974-G)

NAUKA I WYCHOW
MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Zar. w Kilińskiego 50 Piotrkowska 83. (16808-G)

KURS haftu maszynowego i filie ręczne IPR przy Wiekowskiego (Napiórkowskiego) 120b

KURS kapełusznictwa damskiego IPR. Zapisy wdzienne — Stalina 7

3 MIES. kurs kroju i modelowania. 5-mies. kurs kroju, szyć i modelowania. Zapisy codziennie od godz. 8-12 i 16-20 w Łodzi ul. Jaracza 7 i Sienkiewicza 89 (3440-K)

KURS dziewiarstwa ręcznego. Zapisy codziennie w Instytucie P. Rz w Łodzi, ul. Stalina 7 w godzinach od 9 do 18, w soboty od 9 do 14.

ZGUBIŁ
ZGUBIONO legity. Zw. Zaw., legity. TPP-R, kartę meldunkową nr J II 58890 na nazwisko Stanisław Bujanowski, Wscho dnia 57 (16908-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Janina Szcotarska zam. Łódź, Nowotki 22

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru nr 89807 z dn. 12.11.47 r. na nazwisko Rzeńca Jan i Ska Łódź, ul. Obr. Stalingradu 18, wyd. przez Zgromadzenie Kupców m. Łódź.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Sabina Zajac, Rzgowska 3

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Maria Walasik Łódź, ul. Przybyszewskiego 77 (16962-G)

ZGUBIONO brązową skórkową torbę dn. 27.12 na ul. Nowotki. Uczniwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Stok II, domki indywidualne bl. 79 m. 1

ZGUBIONO kwit komisy nr 1001 na nazwisko Zenon Wiczorek

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty — Zenon Łaszczewski

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Janina Zapadka, Kozłuski

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Kazimiera Zakolska, Konstancynów (16999-G)

SKRADZIONO legity. Zw. Zaw., tramwajowa i wejściówkę fabryczną na nazwisko Stanisław Bednarzski, Łągiewnicka 67 m. 1

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Aniela Adamska Nowa 42

SKRADZIONO legity. służbowa nr 9596 wyd. przez PWRN — Wydział Zdrowia, Helena Pszczykowska. (17028-G)

ZGUBIONO legity szkolna Jerzy Sierakowski, Konstancynów. (16977-G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw., wejściówkę fabryczną na nazwisko Maria Sołtyśiak Zgierzka 11 (16989-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Regina Jankiewicz, wieś Lipce

ZAGINAŁ pies kundel — czarny, ostrowłosy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Rudzka 41

SKRADZIONO bilet tramwajowy ręczny (rodziny) na nazwisko Danuta Smałkowska (17029-G)

ZGUBIONO prawo jazdy konnej i legity. Zw. Zaw. na nazwisko Stanisław Burdelak ul. A. Czerwonej 13. (17035-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Katarzyna Jalocho, Stalina 34 (17047-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Wacława Pączek, Przejazd 30

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Anny Kowalczyk wyd. przez Prez. Gm. Rady Nar. w Dobryszycach pow. Radomsko (17021-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty — Zenon Łaszczewski

ZGUBIONO kartę meldunkową Estera Hartman Łódź, Próchnicka 18

Czytajcie „Dziennik Łódzki”

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 312 (2628) 5



SPORT

Trzy główne warunki:

- Dobrze postępy w szkole
 - Staranne przygotowanie
 - Posiadanie odznaki BSPO
- decydować będą przy wyborze uczniów na wyjazd do Krynicy

Wzorem lat ubiegłych odbędą się w Krynicy w dniach 25-28 lutego IV Ogólnopolskie Harcerskie Igrzyska Zimowe zorganizowane przez ZG ZMP i Ministerstwo Oświaty. Igrzyska Harcerskie są masową imprezą dla dzieci w wieku od 10-14 lat. W szerokiej akcji przygotowawczej chodzi również o zachęcenie dzieci do jeszcze lepszej i bardziej wyteżonej

nauki. Dzieci muszą zrozumieć, że ich udział w Igrzyskach jest wyróżnieniem i nagrodą za dobrą pracę, naukę i zachowanie. W związku z przygotowaniem w Łodzi do Igrzysk, kierownik wydziału harcerskiego przy Z.L. ZMP — St. Niedzielski udzielił nam kilku informacji. W Łodzi został wyłoniony ogólnolódzki komitet organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele Wydziału Oświaty Z.L. ZMP, Służby Zdrowia, LKKF i ORZZ. Komisja ta wyłoniła trzy podkomisje: propagandową, gospodarczą i sportową, które pracują pełną parą. Należy nadmienić, że Wydział Oświaty zorganizował w Zakopanem kurs przewodników sportów zimowych, na który wyjechało 60 osób. Uczestnicy kursu zostaną zatrudnieni przy organizacji Igrzysk na dzielnicach. Poza tym Wydział Oświaty zakupił nagrody dla zwycięzców dzielnicowych i ogólnolódzkich w postaci sprzętu sportowego na łączną sumę 100 tys. zł. Jak przedstawia się praca w szkołach?

zprawa narciarzy i saneczkowiczów, szkołę podstawową nr 8, w której prowadzi treningi kol. Fice i szkołę nr 51, która dzięki pomocy uczniów Techn. Elektrycznego — posiada najlepsze lodowisko zradiofonizowane i zelektryfikowane. Kierownik tej szkoły sam trenuje łyżwiarzy, ucząc ich nawet jazdy figurowej. Narciarze, w oczekiwaniu na śnieg, przeprowadzają suche zaprawy. Muszę dodać, mówi ob. Niedzielski, iż w związku z Igrzyskami wzrasta ilość zdobywanych odznak BSPO. I tak np. szkoła nr 8 w ostatnim okresie zdobyła 331 odznak BSPO.

Na Igrzyska pojedą bowiem dobrzy sportowcy, posiadający BSPO, a zarazem i dobrzy uczniowie. Warto na zakończenie wspomnieć, że na uczestników IV Ogólnopolskich Igrzysk Harcerskich czeka wiele nagród i niespodzianek, jak spotkania z pionierami NRD, Czechosłowacji, Korei, wielki bal dziecięcy połączony ze spotkaniem z budowniczymi Nowej Huty i szeregi występów artystycznych.

W. Tokarczyk

Kącik szachowy

W dniach od 4 do 22 stycznia 1953 r. w sali koła sportowego Ognia (Zakątna nr 82) odbywać się będzie półfinałowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski w konkurencji kobiet. W powyższej imprezie weźmie udział 16 najlepszych szachistek naszego kraju. Codziennie gry rozpoczynają się o godz. 16.00.

Natomiast w dniach od 3 do 4 stycznia 1953 r. w świetlicy Wojewódzkiej Rady Narodowej (Ogrodowa 15) szachści z terenu województwa łódzkiego rozegrają między sobą finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo województwa łódzkiego.

SPO — odznaką każdego sportowca

Przeciwnicy drużyny bokserskiej łódzkiego GWKS

W wyniku losowania rozgrywek bokserskich o wejście do II Ligi, drużyna pięściarska łódzkiego GWKS pierwszy swój mecz rozegra w dniu 25 stycznia 1953 roku w Poznaniu lub Kaliszu. Do tej chwili nie wyłoniono tam jeszcze mistrza okręgu. Pretendują do pierwszego miejsca poznański „Kolejarz” i kaliska „Spójnia”.

Pierwszy mecz na terenie Łodzi GWKS rozegra w dniu 22 lutego 1953 roku. Przeciwnikiem jego będzie mistrz województwa rzeszowskiego „Gwardia” (Przemysł).

A oto dalszy kalendarzyk spotkań:

- 1 marca 1953 r. w Zamościu — GWKS (Łódź) — mistrz województwa lubelskiego.
- 29 marca 1953 r. w Łodzi — GWKS (Łódź) — „Gwardia” (Białystok).
- 12 kwietnia 1953 r. w Kełcach — GWKS (Łódź) — „Włókniarz” (Kełty).
- 19 kwietnia 1953 r. w Łodzi GWKS (Łódź) — mistrz województwa olsztyńskiego.

Rozgrywki o wejście do II Ligi odbywać się będą w ten sposób, że wszyscy pretendenci walczą będą w jednej rundzie bez rewanżu.

W najbliższych dniach kierownictwo GWKS organizuje dla swych pięściarzy obóz kondycyjno-szkoleniowy. Niezależnie od tego bokserzy tego klubu rozgrywać będą mecze towarzyskie.

I tak: 4 stycznia II drużyna wojskowych wzmocniona kilku zawodnikami pierwszego zespołu odwiedzi Tomaszów, gdzie zmierzy się z tamtejszym „Włóknierzem”.

11 stycznia pierwsza drużyna GWKS walczyć będzie w Piotrkowie z tamtejszą „Unią”.

Jak widzimy, wojskowi zamierzają bardzo starannie przy-

gotować swych zawodników do ciężkich spotkań o miejsce w II Lidze.

Odpowiedzi REDAKCJI

Stała Czytelniczka — W sklepie z delikatkami umieszczone są wywieszki, informujące klientów, że sprzedaż odbywa się tylko do godz. 12. Od 12 do 14 trwa przerwa obiadowa, poza tym sklep jest uzupełniany w tym czasie w nowy asortyment towarów. Jasne więc jest, że nie może się w tych godzinach odbywać sprzedaż i że klienci muszą opuścić sklep.

A. S. — O święczkach choinkowych pisaliśmy w „Reflektorze”. Informację o złej jakości zapalek przekazujemy do Polskiego Monopolu Zapalczanego.

J. Sukienik — Wiersz pt. „Na Nowy Rok” tematycznie słuszny. Jednak forma jego jest jeszcze słaba. Radzimy pracować nad wyrobieniem formy oraz czytać utwory Mickiewicza, Majakowskiego i współczesnych poetów.

Mieszkaniec z zapomnianej dzielnicy — „Dziękuję” zaśpiewali śmieci przy ul. M. Fornalskiej zostanie zlikwidowane. W roku 1953 sporządzi się również dokumentację techniczną dla sieci kanalizacyjnej w waszej dzielnicy.

S. Przybysz — Odpis listu o usprawianiu w sprzedaży mięsa przekazaliśmy do właściwych władz.

Szkola nr 72 — W sprawie antysanitarne stanu otoczenia budynku szkoły interweniuje w Prezydium RN m. Łodzi.

F. Sanderowicz — Odpis listu o utrudnieniu przez kierowniczkę agencji pocztowej w Dobroniu kozystania w nagłych wypadkach z telefonu przesłaliśmy do Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

RADIO

ŚRODA, 31 GRUDNIA

7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos młodych kobiet”. 12.04 Dziennik. 14.05 Informacje. 14.10 Swojskie melodie — gra zespół harmonistów. 14.30 Koncert orkiestry. 15.10 „Niedobra para” — fragment powieści J. I. Kraszewskiego. 15.30 Audycja dla dzieci — 15.00. Popołudniowy koncert solistów. 16.30 (Ł) „Głos wznoszący — przeciw wojnie” — audycja poetycka. 16.30 (Ł) Muzyka rozr. 17.00 Wiadom. popołudniowe. 17.15 (Ł) „Humoreska Czechowa”. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 (Ł) „Noworoczne życzenia. 18.40 Muz. tan. 19.00 Koncert orkiestry. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Piosenki ubiegłego roku”. 20.30 „Zagadka do nagrody” — opowiadanie B. Prusa. 20.45 Suita ludowa. 21.00 Dziennik 21.30 Rewia orkiestr tanecznych. 22.00 „Warszawa z muzyką” — aud. satyryczno-rozrywkowa. 22.30 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Audycja specjalna noworoczna.

Numerowanie kół sportowych było wielkim nonsensem. Udowodniono już projektodawcom jak śmiesznie wyglądałoby tego rodzaju numeracja w odniesieniu do kin. Wśród kinomanów nastąpiłaby całkowita dezorientacja, gdyby w pewnej chwili kino „Polonia” oznaczono numerem 382, a kino „Bałtyk” 401 itp. itd. Ucz się teraz człowiecze na pamięć numeracji, by trafić do właściwego kina...

Na szczęście w „Filmie Polskim” nie silono się na układanie nikomu niepotrzebnych szarad. Szarady — to specjalność sportowców.

W dniu 4 stycznia zapowiedziany jest w kalendarzyku drużynowych mistrzostw łódzkiej klasy wojewódzkiej mecz ping-pongowy: „Spójnia 326” — „Spójnia 247”.

Łatwiej niewątpliwie było Kolumbowi odkryć Amerykę, niż od razu odpowiedzieć: jakie to koła sportowe Spójni kryją się pod podaną numeracją!

Popularyzacja wychowania fizycznego nie polega przecież jedynie na tym, aby tylko bez pośrednio zainteresowani znali szczyt do ujawniania zakladów pracy, przy których istnieją ponumerowane koła.

Numeracja taksówek, dorozek, domów i sklepów nikogo nie razi, nikomu nie przeszkadza i nikomu nie krzywdzi. Inaczej ma się sprawa z kołami sportowymi. Czasem drobna wzmianka o sukcesie tego lub innego koła sportowego dopinguje do bardziej energicznej działalności nie tylko zarządcy tego koła, ale radę zarządkową i dyrekcję.

Trudno jednak wymagać od rad zakładowych i dyrekcji, które ze zrozumiałych względów przyzwyczajone są do nazwy swego zakładu pracy, aby w przededniu zawodów lub po nich pamiętały, że ich koło sportowe nosi taki, a taki numer.

Nie dziwnego, że w wielu wypadkach sportowcy takich kół są osamotnieni i zniechęceni do pracy. Bo utraćcie kogo oni oficjalnie reprezentują? Jakiś przypadkowy numer doczepiony im przez żrące szenie. I dlatego należy skrócić wreszcie z tą nieżyjącą numeracją!

Na „łodziu”...

Nie długo cieszyli się łódzcy hokeiści. Podmuchy ciepłego wiatru stopiły im tafle lodową. A tu do sekretariatu łódzkiego „Włókniarza” ciągle napływają atrakcyjne oferty. Drużyna hokejowa cieszyńskiego „Ognia” chce nawiązać kontakt ze sportowcami łódzkimi, dopytuje się uparczywie o termin meczu towarzyskiego „Kolejarz” toruński i bydgoska „Gwardia”. Niestety, hokeiści łódzcy zazdroszą ślązako szutnego lodowiska i czekają na mróz.

Tenis stołowy

Ustalono już kalendarzyk drużynowych zawodów ping-pongowych o mistrzostwo łódzkiej klasy wojewódzkiej.

Druga runda tych rozgrywek rozpocznie się 4 stycznia. Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w tym dniu w sześciu salach.

Koniec urlopu

W dniu 2 stycznia 1953 roku kończy się już termin „urlopu”, udzielonego piłkarzom łódzkiego „Włókniarza”. Drużyna rozpocznie zaprawę zimową, która odbywać się będzie w sali gimnazjum im. Fornalskiej. Zaprawę prowadzić będzie trener Władysław Król.

Wczoraj, to znaczy w sobotę, zaraz po zejściu ze zmiany, pojechałam przygodnym samochodem do Nowokamieńska. Spotkanie ze stryjkiem miało przebieg radosny.

„Nareszcie Abasinowie spotkali się w gnieździe rodzinnym!” — powiedział stryj i z miejsca zasypał mnie tysiącami pytań. Opowiadał mi o swej pracy w szpitalu, pokazał kolekcję minerałów i wszelkimi sposobami starał się mi skrócić chwile oczekiwania. Mimo to czas dłuższy się okropnie.

Wreszcie pod oknem dał się słyszeć tętent; drzwi otworzyły się i do pokoju wszedł Paweł. Nie był to jednak mój Paweł! Zmienił się nie do poznania. Nie była to zmiana na gorsze, po prostu stał się zupełnie inny. Ujrzałam wysokiego, poważnego człowieka w kurcie, ciężkich wysokich butach i skórzanej czapce. Typowy robotarz!

Wręczył stryjkiowi paczkę książek, a gdy ten wyszedł, objął mnie, pocałował, szepnął kilka słów na ucho, i wtedy dopiero zrozumiałam, że przynajmniej w stosunku do mnie pozostał taki, jaki był dotychczas.

Dłaczego pisałeś tak krótkie listy? — nie mogłam się powstrzymać od zrobienia mu wyrzutu.

Mam tak dużo pracy, że nie starcza mi wprost czasu na pisanie.

Znajdziesz jednak chyba czas na czytanie...

Oczywiście! Przeważnie czytuję prace o uralcie. Metal ten posiada cudowne własności. Wystarczy dodać trochę uralitu do pieca martenowskiego, by skrócić o połowę czas wytopienia stali. Żeby to można było wynaleźć coś w rodzaju uralitu w budownictwie!

Czy sądzisz, że pracujesz zbyt wolno?

Tak... Po prostu żał czasu na sen i jedzenie. Za chwilę będę już musiał wracać, by zastąpić Samotnosowa, który od dwóch dni nie kładł się spać.

Do pokoju wszedł stryjek; słysząc ostatnie słowa Pawła, powiedział:

Do wszystko źle się skończy. Zarezerwowałam już dla nich dwa łóżka w szpitalu.

Wyszliśmy z Pawłem do ogrodu i usiedliśmy na ławce. Prosiłam go, by opowiedział mi szczegółowo o sobie, o swej nowej pracy...

24) Walka o zielony skarb



— Tak się nazywa obecnie, dawniej jednak nosiła nazwę Przekłeta, na którą w zupełności zasługuje.

Widać było, że Paweł wyraźnie chce zmienić temat rozmowy.

Jutro urządzamy zakrojony na szeroką skalę dzień pracy ochotniczej, poświęcony odbudowie i uporządkowaniu mieszkań robotniczych. Następnego niedzieli jednak będę zupełnie wolny i zamierzam ją wykorzystać na wycieczkę do Końskiej Głowy, gdzie znajduje się stare osiedle poszukiwaczy złota. Będziemy tam mogli nagadać się za wszystkie czasy.

Osiadła małego konika, podszedł do mnie, podniósł jak piórkę, pocałował, postawił z powrotem na ziemi i... tyle go widziałam.

Umówiliśmy się ze stryjkiem, że nazajutrz wstaniemy wcześniej, by móc obejrzeć dokładnie Nowokamieńsk, ale Maksym Maksymowicz zaczął mi opowiadać o cudownym kraju zielonego kamienia i poszliśmy spać dopiero po północy.

Zobaczysz jutro wiele ciekawych rzeczy i zrozumiesz, dlaczego twój ojciec w Tagile całe życie tęsknił do naszych stron...

Powiedz mi, stryjku, co gnębi Pawła, dlaczego jest taki zmartwiony? — przerwała n, może niezbyt grzecznie, jego opowiadanie o Nowokamieńsku.

Miał jakieś przykrości przy odbudowie kopalni — odparł i widząc, że bardzo się zaniepokoiłam, od razu zaczął mnie uspokajać:

Należy wziąć pod uwagę, że na takim obiekcie, jak Przekłeta, leżącym w głębi lasów i trzęsawisk, pewne niepowodzenia są nieuniknione. Paweł Piotrowicz doskonale zdawał sobie sprawę, że nie wszystko pójdzie jak z płatka. Bądź jednak dobrej myśli, Twój Paweł na pewno da sobie radę.

— Mam nadzieję...

Przed snem obejrzałam raz jeszcze kryształ uralitu, którym tak chlubi się stryjek. Widok kryształu natchnął mnie wiarą w nasze niedzielne spotkanie z Pawłem. Kryształ ten znalazł się w Przekłej Kotlinie. Paweł przypuszcza, że powietrzny chodnik kopalni, którego nie udało się dotychczas odnaleźć, wychodzi na powierzchnię właśnie w tej kotlinie. Dlatego też zaprojektował wycieczkę do Końskiej Głowy, gdzie zamierza rozpocząć poszukiwania.

Co za romantyczne nazwy: Przekłeta kopalnia, Przekłeta Kotlina, Końska Głowa... Ja jednak myślałam tylko o moim Pawle.

Kończąc już ten list i, zdaje mi się, że go nie wyślę. Obawiam się, że mógłby was poważnie zmartwić, być może, całkiem niepotrzebnie. Lepiej będzie, jeśli napiszę drugi list, w którym wyliczę wszystkie osiągnięcia przy odbudowie kopalni nr 5, co powinno was ucieszyć.

Bardzo, bardzo was kocham!...

ROZDZIAŁ CZWARTY

Dzień, w którym Walentyna z Maksymem Maksymilianowiczem wybrali się do Końskiej Głowy, był ostatnim z serii upalnych, suchych dni, obfitujących w gwałtowne wiatry i pożary leśne. Niespodziewana nawałnica zaskoczyła ich na stromym zboczu leśnym, na ścieżce prowadzącej w dolinę Końskiej Głowy. Burza przeszła jednak niemal niepostrzeżenie dla Walentyny, która całkowicie pochłonięta była myślami o bliskim spotkaniu z narzeczoną.

Zacny Maksym Maksymilianowicz, nie zwracając najmniejszej uwagi na walkę rozpasanych żywiołów, wygłaszał w dalszym ciągu coś w rodzaju pogadanki krajoznawczej. Walentyna słuchała go nieuważnie, a zresztą trudno było coś usłyszeć — tak głośno walały wokół pioruny.

Z całej nawałnicy Walentyna zapamiętała jedynie niezliczoną ilość błyskawic — zielonych, niebieskich, pomarańczowych, które zadziwiająco wolno spętały na wierzchołki potężnych sosen; migotanie różnokolorowych blasków na granitowych „bach” — skałach, rozrzuconych wzdłuż brzoźgów potoku; gwałtowne podmuchy ciepłego, wilgotnego wiatru i wreszcie narastający szum ulewnej deszczu, który lunął na wycieczkowiczów z granatowoczarnej chmury.

(D. c. n.)

77 G